

Janusz Kochanowski

rozmowa

## Rzecznik nie jest tylko książką skarg



rzecznik  
praw  
obywatelskich

**Wczoraj występował pan przed Senacką Komisją Praw Człowieka i Praworządności, dziś przed Sejmową Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka. O czym pan mówi?**

**JANUSZ KOCHANOWSKI:** O działalności rzecznika praw obywatelskich w 2007 roku wraz z uwagami o stanie przestrzegania prawa. Po wystąpieniach przed komisjami parlamentarnymi przedstawiam ją na forum plenarnym Sejmu i Senatu. Taką informację rzecznik składa parlamentowi corocznie.

**Co znajdzie się w informacji za rok 2007?**

Jak zwykle w takich wypadkach, prezentuję liczby, bez których nie da się zarysować ogromu prac wykonywanych w Biurze RPO.

W 2007 r. wpłynęło do rzecznika 57 507 spraw, o 14 proc. więcej niż w 2006 r. Rozpatrzono 34 199 nowych spraw, w tym 13 194 podjęto do prowadzenia. Przyjeliśmy blisko 6 tys. interesantów.

**Na co się najczęściej skarżono?**

Jak zawsze, było dużo skarg z zakresu prawa karnego oraz pracy i ubezpieczeń społecznych. Pojawiło się sporo spraw związanych z nową ustawą o spółdzielczości mieszkaniowej. Nie jestem jednak tylko książką skarg i zażaleń. Wiele spraw Biuro RPO podejmuje z własnej inicjatywy. Są to głównie wystąpienia będące reakcją na doniesienia medialne. W ubiegłym roku skierowałem 405 wystąpień problemowych i 26 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego.

**Czy do ostatniego pana wystąpienia w sprawie dzieci maltretowanych też skłonił pana doniesienia mediów?**

Zaapelowałem do prezosów TVP i Polskiego Radia o zainicjowanie ogólnonarodowej debaty na ten temat. Może ona mieć daleko większe znaczenie niż przepisy prawne, gdyż chodzi o zmiany kulturowe. 2 czerwca w Biurze RPO ma się odbyć konferencja prasowa pod hasłem „Uwaga, nasze dzieci w niebezpieczeństwie!”. Ma dotyczyć m.in. maltretowania dzieci, ale nie tylko. Do spraw związanych z dziećmi i do tej konferencji przygotowaliśmy się w Biurze RPO od dawna. W programie ochrony i umocnienia rodziny, który chcę stworzyć, jednym z elementów ma być właśnie dziecko. Trzeba też w luddziach pobudzić potrzebę interwencji w sytuacjach patologicznych. Potrzebne są środki zaradcze: umocnienie rodziny, szkoły, roli Kościoła i odpowiedzialności prawnokarnej.

**Jakie sprawy z minionego roku uważa pan za najważniejsze?**

Przygotowanie projektu przepisów ogólnych prawa administracyjnego oraz projektu dotyczącego poprawy stanowienia prawa i utworzenia Rady Stanu, która miałaby kontrolować zgodność z konstytucją przygotowywanych ustaw. Ten ostatni projekt prezentowałem po raz pierwszy na Zgromadzeniu Ogólnym Trybunału Konstytucyjnego. Teraz będę go przedstawiał w Sejmie i Senacie, ciągle z nadzieją, że zostanie podjęty przez podmioty mające inicjatywę legislacyjną. Powołany przy rzeczniku zespół ekspertów przygotował założenia reformy służby zdrowia. Powstał też ważny raport na temat emigracji zarobkowej w ośmiu nowych państwach UE. Opublikowaliśmy wyniki badań dotyczących środków probacji i readaptacji skazanych. Jako rozwiązania o charakterze systemowym traktuję dwa wnioski do Trybunału Konstytucyjnego: w sprawie składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników oraz równego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Żaden nie został do tej pory rozpatrzony. Obie te sprawy, fundamentalne także z punktu widzenia budżetu państwa, podjąłem, ażeby zmusić rząd do ich rozwiązania.

**Do tej pory żaden rząd i parlament nie miały odwagi tego uczynić. Nie obawia się pan, że i teraz wszystko się rozmyje?**

Moim zadaniem będzie niedopuszczenie do tego, by się rozmyło. Gdy dojdzie do projektów rządowych, będę je śledził wraz z ekspertami. Uważam także, że nie ma co czekać na wyrok TK, ale trzeba podjąć prace nad nimi już teraz.

**A gdyby tak rzecznik praw obywatelskich miał inicjatywę legislacyjną?**

Kiedy mnie o to pytano na początku kadencji, odpowiadałem, że gdybym chciał przeforsować jakąś ustawę, musiałbym porozumieć się z siłami politycznymi, a rzecznik musi być apolityczny. Obecnie, kiedy mam co najmniej trzy znakomite projekty ustaw, którymi nikt nie jest poważnie zainteresowany (przepisy ogólne prawa administracyjnego, powołanie Rady Stanu oraz przepisy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodów prawniczych), być może taka inicjatywa byłaby mi potrzebna. Narazie mogę tylko o nie zabiegać. Nie rozumiem, dlaczego obydwie strony sporu politycznego zainteresowane są głównie sobą i personaliami. I dlaczego rzecznik, będący bądź co bądź organem konstytucyjnym, nie może spowodować rozpoczęcia procesu legislacyjnego.

—rozmawiała Danuta Frey